

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I, — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 300, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 276.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 30 listopada 1933 r.

Rok XXVII.

Niemcy pragną sobie otworzyć drogę do nieograniczonych zbrojeń.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 11. Nastawienie opinii francuskiej, która mimo zastrzeżeń z zadowoleniem przyjęła bezpośrednio rozmowy Ponceta z kanclerzem Hitlerem oraz przychylnie ustosunkowanie się Anglii, które znalazło wyraz w ostatnim przemówieniu Baldwina, umacnia Berlin w prowadzeniu polityki dotychczasowej, która polega na przerywaniu pierścienia izolacyjnego.

Ponieważ celem zasadniczym Hitlera jest „Gleichberechtigung”, więc Hitler uczyni wszystko, aby pozyskać zaufanie opinii europejskiej. Mimo gróźb rzuconych nad grobem zastrzelonego żołnierza Reichswehry Schumachera, Auswaertiges Amt będzie się nad znalezieniem formuły odprężenia stosunków z Austrią.

Hitler wie, że Francja w żadnym wypadku nie dopłaci do przyznania Gleichberechtigung zgodą na Anschluss i dlatego projektuje zatrabienie na odwrót nad Dunajem.

Zresztą oficjalne czynniki Niemiec pragną obecnie uzyskać zalegalizowanie partii naziich w Austrii i mają nadzieję, że od wewnątrz zdołają opanować Austrię.

Według rewelacji prasy francuskiej Niemcy mają zażądać przy Gleichberechtigung potrójnego Reichswehry do 300.000 żołnierzy, skrócenia czasu służby, przyznania 300 lekkich tanków, 400 samolotów myśliwskich i 4-ch oddziałów broni przeciwlotniczej, z których dwa miałyby być przeznaczone przeciw Francji, jeden przeciw Polsce, a jeden przeciw Czechosłowacji.

Jeżeli chodzi o kwestję warunków dozbrojeniowych, to dla Niemców najważniejsze są dwa punkty, a mianowicie: 1) skrócenie służby Reichswehry, rekrutacja na mocy poboru oraz możliwość powoływania na ćwiczenia rezerwistów, 2) zezwolenie na posiadanie prototypów broni zakazanej.

Nieudała rewolucja w Portugalji.

Paryż, 29. 11. (PAT). Agencja Hava-sa donosi z Lizbony, że w nocy z poniedziałku na wtorek miała wybuchnąć w Lizbonie rewolucja, skierowana przeciwko obecnemu rządowi Portugalji. Portugalskie ministerstwo spraw wewn. oraz ministerstwo wojny i marynarki przedsięwzięło jednak szereg zarządzeń ochronnych dzięki temu ruch rewolucyjny nie powiódł się. Rząd zaarrestował kilkunastu przywódców rewolty.

Ludendorff w obozie koncentracyjnym.

Majątek jego skonfiskowano.

Wiedeń, 29. 11. „Tagespresse” zamieszcza sensacyjną wiadomość z Monachium, jakoby gen. Ludendorff miał zostać przez narodowych socjalistów w dniu 10 listopada aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Cały jego prywatny majątek bardzo znaczny, miał być skonfiskowany. Wydawane przez Ludendorffa pismo „Volkswarte”, w którym zajmował on bardzo ostre stanowisko przeciw hitlerowcom, zostało zakazane.

Urzędowo potwierdzenia tych wiadomości dotychczas brak.

O ilość żołnierzy, jak i ilość broni nie chodzi Niemcom zupełnie, gdyż oba te czynniki nie dadzą się skontrolować.

Ale nikt nie zdoła dociec, ilu szturmowców można przeciwzyć pod firmą

ćwiczeń Reichswehry, jak również nikt nie skontroluje zapasów broni.

W każdym razie ustępstwa ze strony Francji otworzą Niemcom drogę do nieograniczonych zbrojeń.

St. Ro.

Francji grozi znowu przesilenie gabinetowe

Krytyczny stosunek senatu do rządu Chautempsa

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 29. 11. Komisja finansowa senatu postanowiła wczoraj zwrócić się do rządu z żądaniem bezwzględnego przeprowadzenia równowagi budżetu. Równocześnie senat postanowił zażądać od ministra kolonij sprawozdania z wyników kosztownych misyj kolonialnych.

Z tych dwóch postulatów okazuje się, że senat jest usposobiony krytycznie do rządu Chautempsa.

Tardieu oświadczył, że gabinet Chautempsa podobnie jak i gabinet Herriota z roku 1926 upaść może w dniu przedstawienia się izbie, co jak wiadomo doprowadziło wówczas do narodowej koalicji pod wodzą Poincarego.

Nie przesądzając losu gabinetu można stwierdzić, że spoczywa on na najbardziej kruchych, glinianych nogach.

E. R.

Za jednego szturmowca

powieszono 13 komunistów

Sprawiedliwość swastyki nie żartuje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 11. Jak donoszą z Dessau sąd tamtejszy skazał 10-ciu komunistów na śmierć, oskarżonych o współudział w zamordowaniu szturmowca Gieslika

dnia 11 lutego rb. Mord ten pociągnął już za sobą trzy wyroki śmierci w lipcu rb.

Przy ówczesnym postępowaniu sądowym 10-ciu świadków komunistycznych

zostało posądzonych o współudział i obecnie zostali skazani na śmierć. Tak więc za jednego zabitego szturmowca zawieszono na szubienicy 13-tu komunistów. Z tego widać, że sprawiedliwość w Trzecim Reichu nie żartuje. St. Ro.

Premier japoński ostrzy swój miecz.



Podczas odwiedzin w fabryce broni premier Makoto Saito dokonał symbolicznego aktu ostrzenia miecza.

Rząd zasypie sejm projektami ustaw.

Warszawa, 29. 11. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza, dla załatwienia kilku projektów ustawowych, które następnie zostaną złożone do łaski marszałkowskiej. W ciągu przyszłego miesiąca grudnia odbędą się dalsze posiedzenia Rady Ministrów, celem rozpatrzenia dalszych projektów, których załatwienie niezbędne będzie w ciągu bieżącej sesji sejmowej.

Jak podaje prasa sanacyjna, ogółem rząd wnieśli do Sejmu około 60 projektów różnych ustaw. Na gruntowną dyskusję budżetową Sejmowi pozostanie bardzo mało czasu.

Zwyzka dolara.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Wczoraj na giełdzie warszawskiej nastąpiła silna zwyzka dolara. Powstało pytanie, czy to jest przejściowa spekulacja, czy też zapowiedź stabilizacji.

Prasa warszawska zaznacza, że zwyzka ta wywołana jest pokrywaniem się spekulacji na koniec miesiąca z angielskimi zakupami dolarów oraz pogłoskami o możliwości stabilizacji kursu waluty amerykańskiej.

Pogłoski te należy jednak traktować z wielką ostrożnością. Faktem jest jednak, że od kilku dni Ameryka wstrzymała zakup złota, które obniżyły kurs dolara.

Posel polski u ministra Darré.

Berlin, 29. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym minister rolnictwa Rzeszy Darré przyjął z powodu podpisania polsko-niemieckiego paktu żytniego posła polskiego min. Józefa Lipskiego. Komunikat wydany przez rząd niemiecki stwierdza, że rozmowa odbyła się w przyjaznej atmosferze. Posel nasz wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatu żytniego. St. Ro.

Cudowne ocalenie lotnika.

Rzym, 29. 11. (PAT). Niezwykły przypadek zdarzył się włoskiemu lotnikowi Niclotowi, który ostatnio ustanowił światowy rekord wysokości dla lekkich hydroplanów turystycznych 2-giej kategorii. Mianowicie przy podjętej przez Niclota nowej próbie pobicia własnego rekordu w chwili, gdy lotnik wznosił się już na wysokość 19.000 metrów, wskutek uszkodzenia aparatu z dusim do oduchania, Niclot zaczął się dusić i stracił przytomność. Aparat na pełnym gazie zaczął opadać korkociągami w dół. Na szczęście na wysokości tysiąca metrów pilot przytomność odzyskał, zdołał zapanować nad aparatem i wyłączył szczęśliwie.

46 dzień procesu o podpalenie Reichstagu.

Dymitrow domaga się szeregu wybitnych świadków.

Lipsk, 29. 11. W 46-tym dniu procesu o podpalenie Reichstagu radca kryminalny Heller, referent spraw komunistycznych w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy w Berlinie, w dalszym ciągu zaznajamiał trybunał z mnóstwem artykułów niemieckiej prasy komunistycznej o treści wywrotowej.

Po szeregu dyskredytujących pytań Torglera, który przybiera coraz agresywniejszą postawę, Dymitrow wśród ogólnej wrzawy znowu kilkakrotnie ukarany naganą za tendencyjne rzekomo uwagi pod adresem policji i oskarżycieli publicznych, domaga się stanowczo powołania w charakterze świadków przywódców komunistów niemieckich Thaelmanna, gen. Schleichera, wicekanclerza Papena, ministra Hugenerga, byłego kanclerza Brueninga i innych, którzy złożyli mają zeznania, ilustrujące ówczesną sytuację polityczną w Niemczech ze specjalnym uwzględnieniem akcji wyborczej i hasel politycznych niemieckiej K. P. D. Sprzeciwia się temu kategorięcznie nadprokurator.

Dalsi świadkowie, urzędnicy kryminalni Will z Hamburga i Hohmann z Królewca uzupełniają wywody Hellera, przytaczając dla ilustracji całokształt rewolucyjnych wystąpień komunistów i wszystkich wydarzeń lokalnych.

Daje to Dymitrowowi powód do nowych, ostrych ataków pod adresem władz śledczych.

W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy zeznawał komisarz policji kryminalnej Mallach, który mówił o rzekomem ostrym pogotowiu komunistów w mar-chii wschodniej.

Na pytanie oskarżonego Dymitrowa, czy świadek posiada jakieś konkretne dowody na to, świadek oświadcza, że odniósł takie wrażenie, obserwując rozwój działalności politycznej komunistów.

Oskarżony Dymitrow oświadcza dalej, że napewno świadek zna wypadki zbrojnych wystąpień, ale hitlerowców przeciwko komunistom. Następnie Dymitrow przypomina świadkowi następujący charakterystyczny szczegół: **Minister Goering powiedział wyraźnie na rozprawie, że w dniu 30 stycznia r. wydał do podwładnych sobie organów policyjnych okólnik, nakazujący bezwzględne tępienie wszelkimi środkami niemieckiej partii komunistycznej.** W tym miejscu świadek Mallach oświadcza, że o prześladowaniach przed podpaleniem Reichstagu nie wie, zgadza się natomiast, że policja dopiero po dniu 27 lutego użyla wszelkich środków celem ostatecznego zniszczenia marksistów.

Dymitrow mówi dalej: Jeżeli tak jest, to świadek działał wbrew woli czynników rządowych i przez to stał się odpowiedzialny za niewykonanie poleceń ministra Goeringa.

Oświadczenie to zebrani na sali rozpraw przyjęli śmiechem.

Na tem rozprawę zakończono.

Wstrząsający dramat rodzinny

Proces kapitana Kapciuka w Kaliszu. — Zabił żonę w obronie honoru munduru.

Kalisz, 29. 11. Wojskowy sąd okręgowy nr. 7 w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Kaliszu, otworzył proces kpt. Witolda Florjana Kapciuka, oskarżonego o to, że w nocy z 3 na 4 lipca br., w mieszkaniu swem w Kaliszu, pod wpływem silnego wzruszenia, spowodowanego przykreimi warunkami współżycia, zabił wystrzałem z rewolweru żonę swą, s. p. Salomeę, z domu Zorawowiczównę.

Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na jej tragiczny życiowy podkład. Do tej pory znaliśmy bowiem tylko dramaty rodzinne, w których mąż przepijał pieniądze.

Od kilku dni proces lipski śledzą przedstawiciele prasy sowieckiej, mianowicie berliński współpracownik Tassa i reprezentantka moskiewskich „Izwestiji”. Zewnętrzny wygląd oskarżonego van der Lubbeego uległ dziś znaczącej poprawie. Holender w przeciwieństwie do wczorajszej apatii był dziś dość świeży, głowę miał normalnie podniesioną i śmiejąc się od czasu do czasu, żywo i z zainteresowaniem przysłuchiwał się zeznaniom świadków.

Połączenie się 2 największych agencji informacyjnych biura Wolffa i Telegraphen Union.

Berlin, 29. 11. (PAT) Oczekiwana od dawna zmiana w organizacji niemieckiej służby informacyjno-prasowej nastąpiła w dniu dzisiejszym.

Ogłoszony został w tej sprawie komunikat, donoszący o połączeniu się dwóch największych niemieckich agencji informacyjno-prasowych, mianowicie biura Wolffa oraz Telegraphen-Union w jedną całość pod firmą Deutsches Nachrichten-Büro.

Połączone agencje rozpoczną działalność jeszcze przed końcem roku bieżącego. Według komunikatu, fuzja nastąpiła w wyniku „zmian w warunkach gospodarczych prasy niemieckiej”.

Prezesem zarządu nowej agencji obrany został Otto Meyer, dotychczasowy dyrektor Telegraphen-Union. Zastępcą jego został dr. Albrecht — od kilku

miesiący naczelny dyrektor biura Wolffa.

Biuro Wolffa, założone w r. 1839 było dotychczas półurzędową agencją prasową. Większość akcji spoczywała w rękach dwóch wielkich banków berlińskich. W ostatnich latach rząd niemiecki przejął większość akcji na swoją własność. Telegraphen-Union została założona przed 20 laty. Od r. 1921 w związku z objęciem znacznej części akcji przez koła wielkiego przemysłu i rolnictwa agencja ta rozwinęła się do poziomu jednej z największych agencji prasowych, uzyskując wielkie znaczenie polityczne dzięki wpływom wybitnych osób z kół prawniczych. Agencja ta wywiera duży wpływ na prasę prowincjonalną w Niemczech.

Żałobna manifestacja niemiecka w Grudziądzu.

Grudziądz, 29. 11. (Tel. wł.) We wtorek, o godz. 2-giej po poł. odbył się pogrzeb dwu ofiar bojówek przedwyborczych, a mianowicie sp. Adolfa Krumba oraz Eryka Riebolta. — Już na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa żałobnego gromadziły się przed kościołem ewangelickim niezliczone tłumy publiczności. — Po krótkim nabożeństwie uformował się kondukt pogrzebowy, w którym wzięły udział tysiączne rzesze nie tylko z Grudziądza, lecz całej okolicy. — Kondukt żałobny prowadzili pastarowie Dybal i Guertel. — Za orkiestrą kroczyły wszystkie organizacje niemieckie z wieńcami.

Pogrzeb ofiar ruchu przedwyborczego był potężną manifestacją niemiecką. — Oprócz wyżej wymienionych pastarów przyjechali specjalnie z Poznania pastor von Witzleben, oraz duchowni ewangelicy z Chełmna i Radzyna. — Nad otwartymi mogiłami przemawiali kolejno 3 duchowni ewangelicy, sławiąc przeważnie zasługi tragicznie zmarłych, jak również ubolewając nad zajściami jakie miały miejsce. — Oprócz wymienionych przemawiał jeszcze p. dr. Gramse prezes Klubu S. C. G. — Po

opuszczeniu zwłok do ziemi odśpiewał tłum w języku niemieckim „Ich hatt einen Kameraden”.

Zawieszenie kartelu karbidowego

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) W „Monitorze” ukazała się wczoraj wiadomość o zawieszeniu przez ministra przemysłu i handlu umowy kartelowej w sprawie karbidu. Tegoż dnia minist. zarejestrowało nowy kartel garbarni.

Zachowawcze koła protestanckie zwyciężyły?

Berlin, 29. 11. (Tel. wł.) Agencja Conti donosi, że biskup Hossenfelder, bezpośrednia przyczyna rozłamu w łonie kościoła ewangelickiego — ustąpił jako członek duchownego ministerjum. Hossenfelder reprezentował w tem ministerjum staropruską unję. Z tej wiadomości sędzić należy, że zachowawcze koła protestanckie zwyciężyły nad nowatorstwem niemieckich chrześcijan. Poza tem jeszcze godnym jest uwagi, że ustępujący Hossenfelder liczył 34 rok życia. St. Ro.

Pomoc dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Warszawa, 29. 11. (tel. wł.) Państwowy Fundusz Pracy opracował plan pomocy bezrobotnym w okresie zimowym. Pomoc ta przeprowadzona będzie przez komitety wojewódzkie i powiatowe, które zastąpią dotychczasowe komitety pomocy bezrobotnym. Wydana została instrukcja, regulująca warunki przyznawania zasiłków. Bezrobotni będą musieli wykazać, że pracę utracili nie z własnej winy i że w okresie od 1 stycznia 1930 mają za sobą przynajmniej 4 tygodnie pracy w przedsiębiorstwie, zatrudniającym nie mniej niż 5 pracowników. Komitety lokalne udzielać będą zapomogi tym tylko, którzy w danej miejscowości zamieszkują co najmniej dwa lata.

Sanacyjni adwokaci zabiegają o zamknięcie listy adwokackiej.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Sanacyjne koło adwokatów w Warszawie t. zw. KARP przystąpiło do opracowania własnego projektu nowelizacji statutu pałestry, zdążającego do zamknięcia list adwokackich.

Plany te nie mają szans powodzenia, gdyż ministerstwo sprzeciwia się wszelkim podobnym ograniczeniom w adwokaturze.

Kradzież papierów w fabryce monopolu tytoniowego.

Warszawa, 29. 11. (tel. wł.) Z Katowic donoszą, iż w państwowej fabryce monopolu tytoniowego skradziono wielką skrzynię papierosów „Rarytas” w ilości 40 tys. sztuk.

Tegoż samego dnia przychwycono jednego ze sprawców kradzieży, któremu odebrano 8.660 sztuk papierosów.

Aresztowany nie chce wydać swych współników.

Zagadkowa kradzież walizy konsula angielskiego.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Zagadkowej kradzieży dokonano wczoraj podczas przewożenia różnych rzeczy z komory celnej do konsulatu angielskiego. Została ukradzioną walizka. Stało się to tak błyskawicznie, iż zanim pomyślano o pogoni, złodziej zdołał się ulotnić, przez nikogo nie zatrzymany.

Zawiadomiona o wypadku policja w przypuszczeniu, że złodziej musiał porzucić walizkę gdzieś w pobliżu, dokonała rewizji w sąsiednich domach. Skradzioną walizkę istotnie znaleziono w ogólnej ubikacji pobliskiej kamienicy. Odzyskaną walizkę oddano konsulatowi.

Kłeska szczerów wodnych na Polesiu.

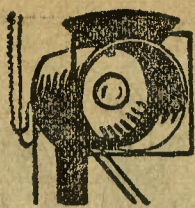
Brześć nad Bugiem, 29. 11. (PAT). W ostatnich miesiącach wiele okolic Polesia nawiedziła kłeska szczerów wodnych. Szczury niszczą zasiewy, a przede wszystkim zagryzają młody narybek. Na terenie powiatu łuninieckiego przeprowadzone zostało masowe tępienie.

nie tych szczerów, które wskutek błyskości wód przenosiły się na pola i łąki wyżej położone. Mimo niepogody, jaka trwała w ciągu 3 dni akcji tępienia szczerów zniszczono na terenie trzech gmin powiatu łuninieckiego przeszło 17.000 szczerów.

Gęsta mgła i śnieżycyca uniemożliwiły odlot szefa lotnictwa czeskiego.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Mgły i śnieżycyca uniemożliwiły podróż powrotną samolotem szefowi czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Faiferowi, który był przez kilka dni gościem naszego lotnictwa. Wobec fatalnych warunków atmosferycznych samolot czeski pozostał w Warszawie, a goście

nasi udali się w powrotną drogę koleją. Wraz z samolotem pozostał por. Frank, który oczekuje odpowiednich warunków atmosferycznych do startu. Zauważyć należy, że również komunikacja pasażerska na tej linii została przerwana z powodu gęstej mgły i śnieżycy.



Z za kulis „fabryki złudy“.

Spróbujmy nakręcić film!

Opracowanie drehbuchu. — Próby czytane. — Zajęcia w studio i na wolnej przestrzeni.

Przed kilku dniami donosiła prasa, że pewna ekspedycja filmowa z Warszawy będzie na terenie gazowni nakręcała szereg scen plenerowych na tle pionącego budynku.

Rzecz zrozumiała, że zapowiedź filmowania wzbudziła wielkie zainteresowanie w naszym mieście; nie możemy w żadnym razie uskarżać się na brak kandydatów czy kandydatek na „gwiazdy“, na brak namiętnych adeptów sztuki i niesztuki filmowej.

Gdyby się jednak zapytała większości naszych kinomanów, czy mają chociażby niewielkie pojęcie o tajemnicach fabrykacji iluzji filmowej — nie mogliby nam oni dać

następującej najtrudniejszej bodaj część pracy, mianowicie **montaż taśmy**, którą w odpowiednich długościach zestawia się z sobą. Wielu reżyserów a także operatorów, stosuje zupełnie **indywidualne metody zestawienia taśmy, a to celem uzyskania tempa, różnic czasu, pośpiechu akcji itp.**

Po sklejeniu negatywu w jedną całość i po uzgodnieniu, a zarazem odpowiednim zmontowaniu dźwięku, następuje kopjowanie negatywu na pozytyw.

Zdarza się, że podczas zdemontowania obrazu nie można jednocześnie nagrać dźwięku. W takich wypadkach dopiero potem w studio uzupełnia się film, podkładając muzykę.

Ale to są wszystko prace dalsze. **Najpierw reżyser musi opracować drehbuch, t. j. podzielić scenariusz na szereg fragmentarycznych scen, które należą pokolei filmować.** Potem następują próby. Dla wszystkich reżyserów **próba czytana** jest edarzeniem uroczystym. Wszyscy aktorzy

otrzymują wezwanie, zwołujące ich na pewną godzinę i dzień do atelier. Próba trwa cały dzień, częściej nawet dłużej. Reżyser przegląda najpierw scenariusz i wyraża swoje zdanie o charakterze poszczególnych postaci i ich właściwościach. Aktorzy dyskutują nad tem ujęciem i gdy wreszcie uzgadniają się sprzeczne zdania, przystępują się do właściwej próby czytanej. **Naczelnym operatorem, kierownikiem rekwizytorni i „mixer“** są zawsze obecni na tych próbach. Niekiedy z reżyserów, jak np. twórca „Człowieka, którego zabiłem“, Ernest Lubicz, nie zachowują tego systemu prób. Lubicz urządził próby z każdym aktorem oddzielnie i w ten sposób sugeruje mu własne ujęcie postaci. Aktorzy spotykają się dopiero wówczas, gdy już każdy z nich zapoznał się ze swą rolą i opanował każdy gest i słowo tak, jak sobie tego reżyser życzy.

Wówczas do głosu dochodzi operator. (Ciąg dalszy nastąpi).

(barwicz).

Za wiele „realizmu“ w filmie

Pewien psychiatra niemiecki poddał badaniu 250 filmów i w następujących cyfrach zilustrował ich tematy: **97 morderstw, 50 wypadków wiarołomstwa, 19 prób zgwałcenia, 45 samobójstw i 22 innych przestępstw.** W

galerji bohaterów było 179 zbrodniarzy, 25 prostytutek i 35 alkoholików.

A. V. Blum, cytując powyższą statystykę w czechosłowackim czasopiśmie p. t. „Listy pro umenia a kritiku“, dochodzi do słusznej konkluzji: Film współczesny jest jednym z głównych winowajców zdziczenia dzisiejszych obyczajów, do czego kompetentni w tej dziedzinie niezupełnie się przyznają. Nawet osiwiwały w służbie kryminalista nie widział tyle okropności handycznych, wla mań i morderstw przez całe swoje życie, ile tego ogląda dzisiaj żółtodziobek w jednym tylko roku naszej ery filmowej.

Cary Cooper na wakacjach.

Po ukończeniu filmu Lubitscha „Cel życia“, **Gary Cooper opuścił Hollywood**, by przed rozpoczęciem pracy w filmie „Życie Bengalskiego Lansjera“ odpocząć na swym rancho w Montanie. **Gary Cooper jest zamieszany myśliwym.** Jego rancho położone o 50 mil na południe od miasta Helena w pobliżu źródeł Misseuri doskonale nadaje się do polowań. Obejmuje ono 2000 akrow ziemi uprawnej i lasów i jest jednym z najpiękniej zagospodarowanych w Montanie.



Jack Oakie i Gary Grant jako rozbawieni lotnicy w filmie Paramountu „Orzeł czy reszka“.

Aktorka, która nie jest niewolnicą mody.

Mae West nie uznaje diety.

Gwiazdy filmowe mogą się głodzić, jeśli im się tak podoba, ale **Mae West będzie jadła.**

Nowa gwiazda, stuprocentowa przedstawicielka sex appeal, jest zwolenniczką dobrej i obfitej kuchni. Gimnastyka i ruch, oto czego nam trzeba, by zachować kobiecą okrągłą sylwetkę. Dobrze odżywianie jednak konieczne jest dla zachowania pełni sił. Miss West poleca następującą kuchnię dla zachowania pięknej sylwetki.

Śpi ona 9 do 10 godzin, umiarkowanie używa ruchu i gimnastyki, **jak najczęściej i jak najwięcej przebywa na świeżym powietrzu i na słońcu.** Pije codziennie kwartę mleka, je potrawy zaprawiane śmietaną, kartofle i dużo masła.

Wszystko to oczywiście dlatego, że nie chce, nie potrzebuje być chuda. Inne mogą robić na przeżroczyste wampy, ona nie... Ona jest tna.

Siedem partnerek Chevaliera.

Anna Dvorak jest siódmą partnerką Chevaliera. Tylko Jeanette Mac Donald występowała z nim trzy razy. A Claudette Colbert wystąpiła w dwóch filmach.

Chevalier zadebiutował w filmach amerykańskich jako „Pieśniarz Paryża“, gdzie partnerowała mu **Sylvia Beecher.**

Jeanette Mac Donald była jego drugą partnerką w „Paradzie miłości“, a później wystąpiła jeszcze z Morysiem w filmach „Godzina z Tobą“ i „Kochaj mnie dziś“.

Claudette Colbert wystąpiła z Chevalierem w filmie „Za oceanem“, a później wraz z Miriam Hopkins w „Wesołym poręczniku“.



Scena z filmu polskiego „Przybłąda“. Ina Benita pod krzyżem.

odpowiedzi konkretnej i właściwej. Ludzie wiedza naogół tylko tyle, że realizatorzy filmów posługują się przy kręceniu **wielu trickami**; publiczność umie ponadto ocenić zarówno wartość techniczną jak i artystyczną wyświetlanego obrazu; umie też wydać sąd o grze artystów i o treści filmu. Przeżywa silne emocje na obrazach niesamowitych, makabrycznych w stylu Meyrinka, upaja się wielkimi promiennymi eposami filmowymi w rodzaju „Madame Butterfly“, czy „Uśmiechu szczęścia“. Nie wie jednak prawie, albo zupełnie nie o tem, ile pracy wymaga nakręcenie najzwyklejszego chociażby, przeciętnego filmu, jaką drogę musi przejść scenariusz, aby po **znużonej transpozycji na taśmę** mógł za jasnieć na srebrnym ekranie.

Spróbujmy na własną rękę nakręcić film.

Nasamprzód należy opracować **kosztorys**, który obejmuje m. in. następujące ważniejsze pozycje: reżyser, operator, aktorzy i statyści, chemikalia, dekoracje, rekwizyty, stroje, koszty atelier, jak: prąd elektryczny, lampy, aparat, taśma, agregat, daleki fotometr, szninki itp. Osobne koszty pochłaniają: scenariusz, opracowanie drehbuchu, opracowanie literackie, propaganda reklamowa.

Najważniejszymi figurami przy nakręcaniu filmu są: **reżyser, kierownik produkcji i operator.** Reżyser wraz z kierownikiem produkcji czuwa nad całokształtem prac.

Do operatora należy nadawanie **zdjęciom tempa przyspieszonego lub zwolnionego, fotografowanie epizodów, operowanie oświetleniem dla wywołania pożądanego efektu itp.** Dzięki operowaniu światłem i oświetleniom formami, uzyskuje się wrażenie zupełnie nieoczekiwane. Stwarza się iluzję plastyczności postaci aktorów zapomocą ruchu, oświetlenia i odpowiednich obiektów, najrozmaitiej uwydatniających obraz na taśmie. (Dla przykładu: **zdjęcia uliczne „Człowieka z Humu“, sen Brunhildy w „Nibelungach“.**) Obecnie wystawia się przy ogromnych nieraz kosztach, zwłaszcza przy filmach monumentalnych, dekoracje tak realistyczne, że ich autentyczność może być przez widza kwestionowana.

Zdjęć w studio czy na wolnej przestrzeni (t. zw. zdjęć plenerowych) dokonuje się na taśmie negatywnej, przy równoczesnym użyciu trzech aparatów. Reżyser, posiadając trzy (czasem nawet więcej) zdjęć, fotografowanych z różnych miejsc, ma możliwość wybrania najlepszych. Gdy wszystkie przeznaczone do sfilmowania sceny są zdjęte,

wszystkiem jedno z pierwszych miejsc. W samym Hollywood pracują całe rzesze „mających śmiałe pomysły“ w tej właśnie gałęzi przemysłu. Do niedawna place tych mistrzów i robotników były wprost bajeczne, zwłaszcza owych panów, obfitujących w pomysły.

Obecny krach powszechny dotknął przedewszystkiem świat filmowy. Obniżono place „gwiazd“ obojga płci, wynagrodzenia statystów — którzy w niektórych filmach występowali po kilkuset — inżynierów, majstrów, prostych robotników, nawet panów z genialnymi pomysłami, aby się bronić przed zagrożającym bankructwem.

Skutkiem tego zastrajkowali najpierw robotnicy, domagając się podwyższenia płacy; obecnie zaś wszyscy chórzyści i wykonawcy mniejszych partyj, grożąc również przyłączeniem się do bezrobocia.

Słowem, znacznej części przedsiębiorstw kinowych grozi znów krach, na który nie było się przez wiele lat przygotowanym.

„Pat“ jest zupełnie zdrow i kręci nowy film.

Z Kopenhagi donosiła: Wiadomość o chorobie Karola Schenströma, występującego w filmach pod pseudonimem **Pat**, jest zupełnie bezpodstawną. Schenström cieszy się zupełnym zdrowiem i przygotowuje się do nowego filmu z swoim towarzyszem Haraldem Madsem — Patachorem. Nakręcenie filmu rozpocznie się tuż po 1-szym styczniu roku przyszłego. Wiadomość o chorobie Paty była o tyle mylna, że chorował nie Pat lecz Patachon, nie tak jednak groźnie, aby miał podejść do domu warjatów...

Wiadomość o chorobie Paty podawały, nawiasem mówiąc, nie tylko źródła prywatne, ale i nasz polski oficjalny PAT.

Czy wiecie że...

Nową gwiazdą filmową polską jest Basia Gilewska, artystka teatryków warszawskich, która wystąpi w filmie Eugenjusza Bodo p. t. „Pieśniarz Warszawy“.

Bawi w Polsce ekspedycja filmowa Foxa, która dokonała szeregu zdjęć dźwiękowych do swoich popularnych tygodników. Sfilmowano m. in. wspaniałą rewję w Warszawie w 15-tą rocznicę Niepodległości Rzeczypospolitej, sfilmowano daleki paryż kawałkami w Krakowie, dokonano wielu zdjęć krajoznawczych etc. Ekspedycja Foxa została przyjęta przez Pana Prezydenta, prof. Mościckiego i sfilmowała go przy pracy.

W filmie „Pod Twoją Obronę“ wszystkie sola gregoriańskie śpiewał anonimowo znakomity tenor Ignacy Długas.

„Prokurator Alicja Horn“ — sensacyjny film polski z Jadwigą Smosarską i znanym przed 10 laty w Bydgoszczy aktorem Franciszkiem Brodniewiczem, wejdzie na ekran w pierwszych dniach grudnia.

Projekt ustawy filmowej, który tak zaniepokoił polskich filmowców, został przez ministerstwo przemysłu i handlu wycofany.

Mary Picford będzie grała w filmie, którego scenariusz sama napisała.

Iwan Mozzuchin nakręca nową wersję dźwiękową słynnego „Casanovy“.

Jan Klepura został zaangażowany przez wytwórnię Universal-Film do czterech nowych filmów. Partnerką jego będzie znana aktorka Marion Nixon.

Zofja Nakoneczna, artystka teatrów miejskich w Warszawie, wystąpi w roli głównej w filmie A. Forda, twórcy „Legionu ulicy“, p. t. „Przebudzenie“. Teksty dialogów i piosenek pisze Julian Tuwim.



Staniewicz w filmie polskim p. t. „Przybłąda“, który ukaże się w najbliższych dniach w kinie „Kristal“.

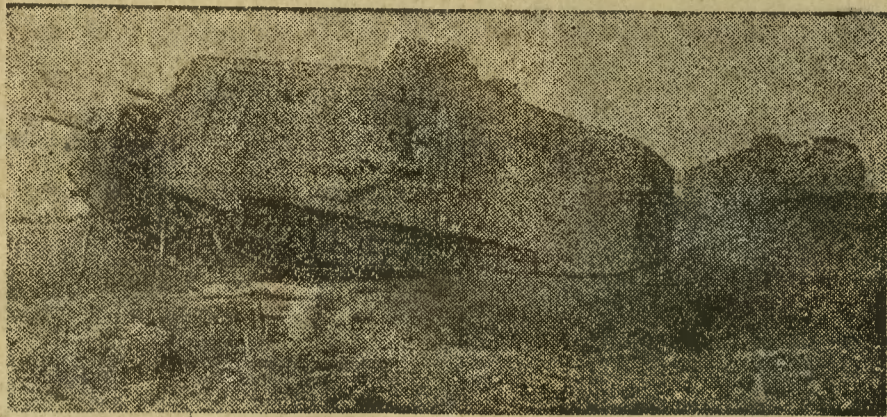
Hollywood w przededniu bankructwa?

W świecie filmu zanosi się na wielki krach.

O ile pogłoskom i gazetom w Hollywood wierzyć można, zanosi się w Ameryce na wielki krach w świecie filmu, zwłaszcza w centrum wszelkiego kino-świata, czyli właśnie w Hollywood. Zwiększa przemysł, zastosowany do filmu i filmy dźwiękowe zagrożone są mocno bezrobociem. Należy wiedzieć, że przemysł, zastosowany do filmu, zanosi się w Ameryce, a w Hollywood przede-



BRIAN AHRNE, popularny aktor filmowy, którego największą zaletą jest to, że jest podobny do Clive Brooka.

Z wspomnień wojennych.**„Przed nami zbliżające się czołgi...”**

Ciężkie tanki niemieckie w ataku.

Wciąż jeszcze Anglicy bębnią z tysięcy armat na linię niemiecką. Bzz-z-rraczej — chmury dymu — gazy — swąd i smród — oślepiający blask błyskawic i grzmot bez przerwy, istne piekło, oto sytuacja, w jakiej od kilku dni się znajdujemy. Fontanny ziemi wystrzelują wysoko w górę. Resztki z rozbitych ziemianek, bloki betonowe, belki, wszystko to rozszarpane na kawałki rozpryskami granatów wylatuje w powietrze.

A my — kilku artylerzystów — leżymy cichuteńko obok dwóch armatek, zasypywani spadającą, fontanami, ziemią, lecz cudem jakby jeszcze żywi.

Odkopujemy się nawzajem. Czemu kto może. Łopata, bagnetem, czy krwawiącymi i zbolalimi strasznie palcami. Byle tylko nie dać się żywcem zagrzebać.

SZATAŃSKIE TANY.

Armatki nasze wyprawiają niczem szatańskie tany, podrygiwując na wszystkie strony. Lecz i o nie dbać musimy, mają być bowiem gotowe do walki, dla odparcia najazdu czołgów, który już nam awizowano. To też i działa nasze musimy co chwile odkopywać i doprowadzać do możliwego porządku.

Zyjemy jeszcze. Nie dajemy się śmierci. Obryzgni i oblepieni błotem leżymy w lejach, złoźbionych przez eksplodujące granaty okrętowe, które Anglicy oddają nam obficie.

Huraganowy ogień przesuwają się stopniowo za naszą linię. Widzimy wyraźnie, jak ściana ognia i żelaza cofa się w pierw o 100 metrów, po chwili o 200 i umyka coraz dalej wstecz. — Nieprzyjaciel obsadza teraz granatami domniemaną linię rezerwy. I ponad naszymi głowami przelatują z świstem i gwizdem chmury tych

ZŁOWIESZCZYCH PTAKÓW ŚMIERCI — POCISKI GAZOWE!

Przesunięcie ognia oznacza jednak rychły atak nieprzyjaciela na przednie linie, a więc gotujemy się do walki.

Leżymy o jakie 400 metrów od przednich rowów. Dziwny spokój i cisza zapanowała przed nami. My, stare wygi bojowe, wiemy, że to cisza przed burzą! — Długo też ten spokój nie trwa!

ZBLIŻAJĄ SIĘ SMOKI...

Przed nami, na linii angielskiej, wyło-

niły się nagle chmury dymu. Stwierdzono, że to nie gaz a tylko sztuczne zamglenie terenu. Nagle z chmur tych poczęły wylaniać się jakieś ciemne kolosy — niczym potwory przedpotopowe. Smoki te,

RAZEM Z CZOLGAMI POSUWAJĄ SIĘ LINIE PIECHOTY ANGIELSKIEJ, IDĄCEJ BRAWUROWO — Z PRZYSŁOWIOWYM ANGIELSKIM SPOKOJEM DO ATAKU.

Niemiecki ogień czyni straszne wyłomy w ich szeregach, lecz się nie załamują. W miejscach tych, którzy padli, wchodzi inni i idą — padają — idą — bez przerwy...

I niemieckie szeregi przegradza się silnie. Tu odłamek granatu, ostrze jak brzytew,

ROZPOŁOWIŁ KOLEGĘ MEGO

z lewej, układając obie połówki równo obok siebie — a co najdziwniejsze, że za ledwie kilka kropel krwi z niego uszło. czołgając się ku nam, ziały ogniem na wsze strony.

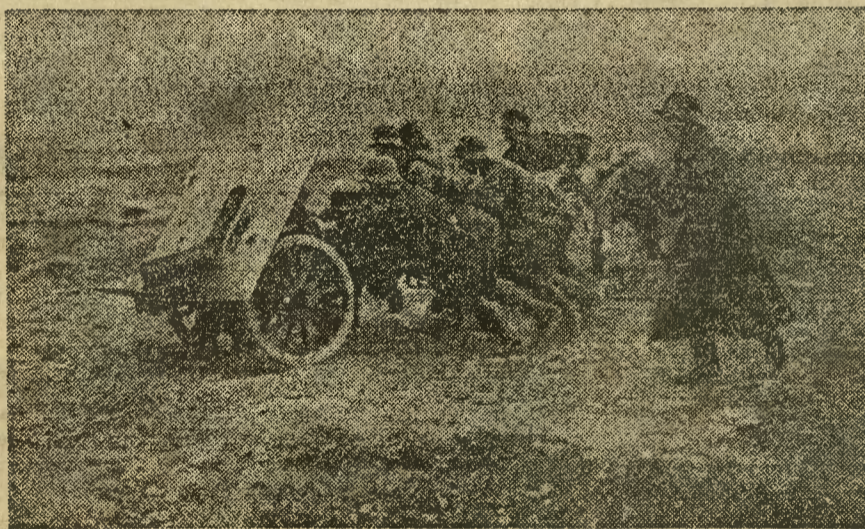
Nadeszła chwila działania dla nas — artylerji. Rozlega się komenda:

„PRZED NAMI ZBLIŻAJĄCE SIĘ CZOLGI —

cel nisko — ogień niszczycielski!”

Równocześnie nadleciał niemiecki samolot wywiadowczy. Opuściwszy się zupełnie nisko, zbadał linię atakującą i powrócił natychmiast do swoich. Skutki tej przejażdżki były wnet widoczne — Niemcy przywitani atakujących ogniem zaporowym.

Nasze dwie armatki „szczekają” i „zy-



Niemiecka artylerja przeciwlotnicza w czasie walki z atakującymi tankami angielskimi. R. 1918.

Jak wielcy ludzie umierają?

Znakomity uczone Pasteur pozostawił po sobie niejako tradycję w swym słynnym Instytucie paryskim: tak on sam, jak i dwaj jego najbliżsi współpracownicy i przyjaciele, prof. Calmette i prof. Roux, umarli jako prawdziwi i wierzący katolicy. Za przykładem swego dyrektora i mistrza zarówno Calmette jak i Roux, zmarli przed kilkoma zaledwie dniami, przed śmiercią przyjęli Sakramenta i zesłali z tego świata z imieniem Boga na ustach.

Ostatnią nauką, jaką dał ludziom Calmette, było zwołanie wszystkich współpracowników na uroczystą chwilę, gdy przyjmował ostatnie Sakramenta. Zapraszając w ten sposób wszystkich swych najbliższych na świadków swego pojednania z Bogiem, Calmette, ten człowiek wielkiej nauki, wyraźnie zaznaczył, że wiedza nie jest wszystkim i że nad nią góruje najwyższa istota — Bóg. Podobnie i Roux, czując zbliżenie się śmierci poprosił o spowiednika. Na skutek jego prośby

gają” ogniem bez przerwy. Rury aż dymią i trzeba je chłodzić i okładać mokremi płacami.

Drugiemu towarzysowi broni granat urwał głowę a ta, szczerząc zęby, w dziwnych podskokach sunie między granatami.

Atakujący coraz więcej zbliżają się. Czołg dowódcy wysiłł się już poza linię niemieckiego ognia zaporowego i pędzi pełnym gazem ku nam, ziając ogniem naokoło.

Za swym dowódcą posuwają się cztery dalsze potwory. Lecz w tem jeden z nich „wykopyrtnął” się, dostawszy całą „porcję” większego kalibru granatów. Za nim w ślad poszedł drugi i trzeci czołg, unieruchomiony w podobny sposób. Czwarty zaś zawrócił i poleciał do swoich.

Jedynie czołg dowódcy zbliżył się do linii piechoty niemieckiej, siejąc spustoszenie. Specjalny jednak oddział szturmowy unieruchomił go szybko, pakując mu kilka zwalów granatów ręcznych w ślimaki.

Wnet też otworzyły się drzwi stalowe tego czołgu i wyszło z niego trzech, pozostających w nim jeszcze przy życiu Anglików, umorusanych sadzami i osmarowanych jak nieboskie stworzenia. Poddali się.

DOWÓDCA TEJ BOHATERSKIEJ GARSTKI JUŻ NIE ŻYŁ...

Anglicy, za nieudatą atak czołgów, zrewanżowali się szybko, zasypując nas, choć krótko, lecz tem intensywniej, całym piekłem żelaza i stali.

Z całej dywizji pozostała przy życiu tylko garstka. Reszta to tysiące trupów i ranionych...

Zgiełk bitewny przycicha. Walka ustaje. Pozostali przy życiu, bezwładnie leżą na ziemi, a wlepiwszy wzrok w niebo, zdają się przyzywać Boga na świadka tej rzezi i mordy — aby to jak najrychlej zakończył racyli.

Hippolit Kończak.



Spalona obsługa tanku — po ataku.

Zakończenie zjazdu Związku Polaków z Zagranicy. Nader ważne uchwały.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.). Wczoraj tj. dnia 27 bm. odbyło się drugie plenarne posiedzenie Rady Organizacyjnej Zw. Polaków z Zagranicy, poczem zjazd

zamknięto. Przewodził w dalszym ciągu marsz. Raczkiewicz. Przyjęto jednogłośnie statut Światowego Zw. Polaków. Organizacja ta ma być powołana do życia na przyszłorocznym zjeździe Polaków z zagranicy, jaki się ma odbyć w Warszawie. Z ważniejszych zmian, jakie zjazd Rady przeprowadził w tym statucie, jest to, iż preza Rady wybierać będzie walny zjazd, a nie Rada.

Bardzo szeroką dyskusję wywołał przyszłoroczny zjazd. Do Polski przybędą bardzo liczne, masowe wycieczki Polaków, znajdujących się poza granicami kraju. Przez cały miesiąc odbywać się będą przeróżne imprezy, zakończone na wielką skalę. Odbędzie się również przy tej okazji zjazd zagranicy kobiecych, zjazd nauczycieli, prasy zagranicznej polskiej, zawodów sportowe, śpiewacze z Niemiec, Ameryki, Francji. M. in. z Francji przez Niemcy przybędzie do Polski kilkadziesiąt samochodów na ten wielki zjazd...

Uchwalono również tekst odezwy przedzjazdowej do rodaków.

Zauważyć należy, iż delegaci na obecnym zjeździe pilnie baczyci, aby w pracach Rady uwzględniano tylko charakter katolicki wkrzeszonej Polski. Znalazło to swój wyraz w zgłaszanych poprawkach, m. in. w sprawie odezwy i w komisji statutowej, gdzie wysunięto postulat, aby delegat ks. kardynała Prymasa Hiłonda wchodził automatycznie do władz Rady.

Tak więc cały V-ty zjazd Rady odbywał się pod hasłem przyszłorocznego wielkiego zjazdu Polaków z zagranicy.

Orgie hitlerowskie na Mazurach.

Osobliwy wypadek wydarzył się w jednej z wsi w Prusach Wschodnich. Przez wieś Pupki w powiecie szczytyńskim (Ortelsburg) prowadzono wśród okrzyków tłumu dwóch mieszkańców wsi, którym umieszczono na piersiach i plecach wielkie plakaty z napisem: „Ich habe aus Niedertracht nicht gewählt” (Ja nie głosowałem przez nieszczerność). Dobosz poprzedzał ten osobliwy pochód.

Jak prasa podaje, napiętnowano obu Mazurów z powodu tego, że jeden z nich wstrzymał się od głosowania, a drugi odmówił noszenia odznaki „Ja”, oznaczającej wypełnienie obowiązku głosowania.

Forum.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Radziecka, ul. Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie na wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Rozkoszne kłopoty”.
Światowid: „Ostatnia Carowa”.
Palace: „Pat i Patachon”.
Lira: „Sobowtór”.

Szem.

Odsiecz wiedeńska i jej znaczenie polityczne. W niedzielę, dnia 3 grudnia o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego prof. Uniw. Pozn. dr. Kazimierz Tymieniecki wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt p. t. „Odsiecz wiedeńska i jej znaczenie polityczne”. Prelegent na wstępie omówi tradycje domowe Jana Sobieskiego. Następnie przejdzie do walk jego z półkoczowniczym, przedstawi sytuację polityczną w kraju i związku Jana Sobieskiego ze stronnictwem francuskim. Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

NOWE, n. W. Osobiste. Dotychczasowy komendant posterunku Policji Państwowej w Nowem p. przed. Furmanowski objął kierownictwo nowo utworzonego posterunku w Warlubiu, dokąd też przeniesiony został stąd p. st. post. J. Gabryszewski. Komendantem miejskiego posterunku został p. przed. Sztukowski.

**Kino
Kryształ**
Pocz. 5, 7, 9.

**Dziś w środę o godz. 8
Premjera!**
Przebieżająca, arcydowcipna, wy-
tworna komedia, pełna humoru
i wesołości, która rozśmieszy
do łez najczarniejszych pesy-
mistów pod tytułem

Śpiew... Calus... Dziewczyna...!

W rolach głównych:
Gustaw Fröhlich
Marta Eggert
Tybor von Halmai
Antoni Pointer
Paweł Morgan
Fritz Grünbaum

Humor!
Wesołość!
Śpiew!
Muzyka!
Tańce!

**Dziś w środę tylko o godz. 5
nieodwołalnie poraz ostatni
wielki zlagier sezonu**
Uśmiech Szczęścia

Kronika

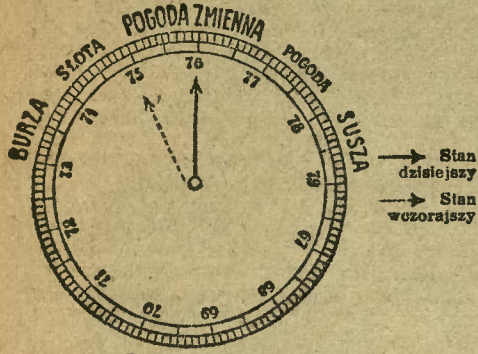
Bydgoszcz, dnia 29 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

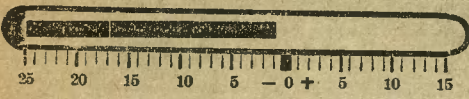
Dziś: Saturnina b. m.
Jutro: Andrzeja Ap., Justyny.
Wschód słońca o godzinie 7.47.
Zachód słońca o godzinie 15.49.

Stan pogody

Nocą i raniem przeważnie chmurno a miejscami opady śnieżne. W ciągu dnia możliwe rozopgdzenie. Nocą lekki mróz. Umiarkowane, później słabnące wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



**— X —
DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. XI. do 3. XII. 1933 r.**

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Orłem.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w rocznicę powstania listonadowego, Teatr Miejski występuje z uroczystym wieczorem ze współudziałem Szkoły Podchorążych, która wypełni część pierwszą programu. Program zakończy arcydzieło St. Wyspiańskiego „Warszawianka” w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

W czwartek na afiszu przepiękna operetka Benatzky'ego „MOJA SIOSTRA I JA”.

W piątek entuzjastycznie przyjęta operetka Kalmana „DZIEWCZE Z HOLANDJI”.

Cała Bydgoszcz mówi o gościnnym występie uroczej divy filmowej **Kazimierzy Skalskiej**, która wystąpi już w nadchodzącą sobotę w znakomitej krotce Willi P. Franka „GRAND HOTEL”. Znakomita artystka obdarzona piękną aparacją roztoczy przed widzami swój bogaty talent i olśni przepychem toalet. Próby z tej pogodnej farsy odbywają się pod kierunkiem R. Niewiarowicza, który będzie partnerem artystki. Jednocześnie odbywają się próby z prześlicznej bajki C. Danielewskiego „KROLEWNA ŚNIEŻKA I SIĘDMU KARŁÓW”. Reżyseruje M. Cybulski.

— **Walka z alkoholizmem.** Państwowa Szkoła Higieny z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej organizuje w dniach od 8 do 13 stycznia 1934 r. VIII. kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”. Dla pewnej liczby słuchaczy ministerstwo przewidziało stypendja w wysokości 40 zł, a Państw. Szkoła Higieny rezerwuje miejsca w swej bursie za opłatą 4 zł dziennie. Podania o przyjęcie na kurs oraz o przyznanie stypendj w kierować należy do Państw. Szkoły Higieny, Warszawa, Chocimska 24 do dnia 29 grudnia br. włącznie.



NAGRODA I. Nr. 6. Burza. (Januszewski — Bydgoszcz).

Z SALI KONGERTOWEJ. Koncert jubileuszowy „Halki”.

Niedzielnny koncert „Halki” był ostatnim aktem jubileuszowych uroczystości, w których chór ten święcił pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia. Po okresie zbierania laurów i gratulacji w imieniu tych, którzy przed pół wiekiem kładli podwaliny pod egzystencję chóru i wytaczali linję jego działalności, przyszedł czas na zdanie sprawy z poziomu pracy i zasług tego zespołu, na którego barkach spoczęła półwiekowa tradycja.

Najpoważniejszym atutem „Halki” jest jej okazały stan ilościowy; imponująca liczba śpiewaków i to przeważnie śpiewaków młodych jest dobrą podstawą, na której można osiągnąć jak najlepsze wyniki. Wysiłki zdolnego dyrygenta chóru p. **A. Lampkowskiego** zdają się też być obliczone głównie na pełne wykorzystanie tej cennej właściwości zespołu.

W programie koncertu znalazły się głównie dzieła, wymagające w reprodukcji blasku i potęgi wielkiej masy dźwiękowej. Do nich należy m. in. „Wyprawa” Koniora, polonez z „Halki” Moniuszki, a także utwory kompozytorów bydgoskich: „Rapsod rycerski” Z. G. Urbani'ego i Małeckiego „Odsiecz Wiednia”. Obie te kompozycje, napisane dla uczczenia rocznicy zwycięstwa polskiego oręza pod Wiedniem, zdołały wśród publiczności wywołać zrozumiałe zainteresowanie.

Wykonanie trudnych technicznie i mu-

zycznie kompozycji Wallek-Walewskiego („Grający stęp”) i Niewiadomskiego („Ave Caesar”) świadczyło dodatnio o aspiracjach chóru, lecz wykazało również pewne zespołowe braki, które w dalszej pracy będzie trzeba usunąć.

Koncert jubileuszowy dał publiczności nie tylko obraz obecnego poziomu artystycznego chóru, ale niemniej wyraźnie odsłonił zasób rozwojowych możliwości, wespole tym ukrytych. Możliwości te stawiają „Halkę” przed okresem nowych wysiłków i pracy, pracy racjonalnej i celowej, stale podsyconej płomieniem entuzjazmu i umiłowania idei śpiewaczej, w imię pięknych hałseł, z przed lat pięćdziesięciu.

Alf. Rösler.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu.

— Pokazy praktycznego gotowania na gazie zostały wznowione. Kto chce tanio i racjonalnie gotować na gazie, niech przybędzie na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania w czwartek, dnia 30 listopada br. o godz. 5 po południu w sali pokazowej (budynek dyrekcji gazowni — wejście od podwórza).



ZOFJA LUBICZÓWNA.

nowo zaangażowana primadonna Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, której wysokie walory artystyczne z okazji operetki „Dziewczę z Holandji” podniósł wczoraj nasz recenzent teatralny.



NAGRODA II. Nr. 15. Zaulek nocą.

(Smolarek — Bydgoszcz).



NAGRODA III. Nr. 9. Drzewa i jezioro.

(Seidel — Lniano).

Wspaniały sukces konkursu fotograficznego

„Dziennika Bydgoskiego.

5.763 Czytelników bierze udział w przyznaniu nagród.
Pan Januszewski zwycięzcą konkursu.

Przez dwa prawie miesiące uwaga naszych czytelników skoncentrowana była na interesującym konkursie fotograficznym. Przyniósł on w swoim rezultacie niespodziewany a ogromny sukces. Niech mówią cyfry. Stało się w szranki

473 fotografów amatorów nadsyłając na nasz apel przeszło 2 000 zdjęć.

Dużo kłopotu miała komisja, która z pośród tego nawału nieraz bardzo ładnych prac musiała wybrać 74 nadające się do reprodukcji i najbardziej odpowiadające warunkom konkursu.

Przez łamy „Dziennika Bydgoskiego” przesunęły się w kilka tygodni trwającej defiladzie zdjęcia, w których oryginalne i ciekawe pomysły walczyły o lepsze z wykonaniem technicznym i z ujęciem fotograficznym. Czytelnicy nasi podziwiali cuda jakie może uchwycić na obiektyw nieraz zupełnie taniego i prymitywnego aparatu staranny i mający zmysł piękna foto-amator.

Czytelnicy decydują.

W ocenie fotografii, która miała rozdzielić między uczestników konkursu cenne nagrody wartości 230 zł, ofiarowane przez Wydawnictwo naszego pisma i znaną powszechnie fabrykę płyt, papierów i przyborów fotograficznych „Alfa” postanowiliśmy zasięgnąć opinii wszystkich naszych czytelników. Żyjemy w czasach demokratycznych, więc też w ręce ogółu oddaliśmy wyrok, na który z przejęciem czekali autorowie zdjęć reprodukowanych.

Przyznać się musimy, że nie spodziewaliśmy się nigdy takiego zainteresowania konkursem. W odpowiedzi na nasz apel zostaliśmy poprostu zasypani kuponami. Starczy powiedzieć, że spłynęło na nasze stoły redakcyjne

5 763 kupony.

Głosowano na wszystkie zdjęcia uczestniczące w konkursie, to też obliczenie punktów nastęcało komisji skrutacyjnej dużo trudności. Zauważyć jednak należy, że uczestnicy głosowania wydalili swój sąd po rzeczywiście skrupulatnej i świadczącej o dużym wyrobieniu estetycznym i poczuciu piękna ocenie zdjęć.

Przypominamy, że liczyliśmy za każde pierwsze miejsce na kuponie — 10 pkt., za drugie — 9, trzecie — 8 itp.

Wyniki nie przyniosły większych niespodzianek, niemniej jednak walka między kandydatami na poszczególne nagrody była bardzo silna i nieraz o kolejności zadecydowała niewielka ilość punktów.

Rozdajemy nagrody.

W wyniku plebiscytu wszystkich czytelników „Dziennika Bydgoskiego” nagrody otrzymują:



NAGRODA IV. Nr. 12. Brzozy w Zimnych Wodach. (Fabianowicz — Bydgoszcz).

Pierwsza nagroda: nr. 50 „Burza” której autorem okazał się p. Januszewski z Bydgoszczy, Śniadeckich 25, pkt. 12 631. Nagroda 50 zł w towarze ofiarowana przez fabrykę „Alfa”.

Druga nagroda: nr. 15 „Zaułek nocą” autor p. Smolarek z Bydgoszczy, pkt. 10 483 nagroda 30 zł w gotówce wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego”.

Trzecia nagroda: nr. 9 „Drzewa i jezioro” autor p. Seidel z Lniana w powiecie tucholskim, pkt. 9 583. Nagroda 30 zł w towarze fabryki „Alfa”.

Czwarta nagroda: nr. 12 „Brzozy w Zimnych Wodach” autor p. Stanisław Fabianowicz z Bydgoszczy, pkt. 9 427. Nagroda 30 zł w towarze fabryki „Alfa”.

Piąta nagroda: nr. 36 „Droga w cieniu” autorką okazała się p. Urbańska z Bydgoszczy, przynosząc chlubę licznym foto-amatorom, pkt. 8 939. Nagroda 20 zł w gotówce wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego”.

Szósta nagroda: nr. 4 „Brda pod Oplawcem” autor p. Wantoch-Rekowski z Bydgoszczy, pkt. 8 364. Nagroda 20 zł w towarze fabryki „Alfa”.

Siądła nagroda: nr. 70 „Wilki morski” autor p. Wiszniewski z Bydgoszczy, pkt. 7 982. Nagroda 20 zł w towarze fabryki „Alfa”.

Ósma nagroda: nr. 19 „Woda i żelazo” autor p. Józef Ponczek ze Świecia, pkt. 7 410. Nagroda 10 zł w gotówce wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego”.

Dziewiąta nagroda: nr. 49 „Na drodze” autor p. Stepczyński z Bydgoszczy, pkt. 7 386. Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego”.

Dziesiąta nagroda: nr. 16 „Gospodarstwo” p. Olszewski, mistrz ślusarski z Nowego (Pomorze), pkt. 7 159. Nagroda kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego”.

Po konkursie.

Na marginesie konkursu fotograficznego tak niezwykle naprawdę udanego nie możemy nie podkreślić sukcesu, jaki odniosła słynąca z doskonałych przyborów fotograficznych bydgoska fabryka „Alfa” tak dobrze pojmująca potrze-

WYDZIAŁ SPORTOWY

Przed meczem Polska - Niemcy

„Porozumienie sportowe polsko-niemieckie”.

Polska reprezentacja piłkarska na mecz z Niemcami wyjeżdża z Polski w czwartek. W piątek o godz. 19.27 Polacy znajdą się w Berlinie. Prawdopodobnie nasza drużyna na mieszkać będzie w hotelu Russischer Hof.

Nazajutrz po przyjeździe do Berlina drużyna uda się autokarami na zwiedzenie miasta. M. in. przewidywana jest wizyta

w Poczdamie na terenie przyszłych igrzysk olimpijskich oraz w Instytucie ćwiczeń cielskich.

Organizatorzy spodziewają się, że na mecz przybędzie najmniej 45.000 widzów.

Warto podkreślić, że ustalona już ostatecznie polska reprezentacja piłkarska będzie miała zmienny atak. Początkowo nasza środkowa trójka napadu będzie grała w składzie: Nawrot — Smoczek — Pazurek. Nawrot będzie grał na prawym łączniku, później nieco zajądzie pewna zmiana w tem zestawieniu.

Mecz piłkarski Polska — Niemcy, który odbędzie się dnia 3 grudnia br. w Berlinie, wywołał w Niemczech olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie dzienniki i tygodniki przepelnione są szczegółami spotkania, któremu przypisują doniosłą wagę polityczną i zwrot w historii współzycia sportowego obu narodów.

Skład reprezentacji Niemiec, jak twierdzą dzienniki lipskie, jest najsilniejszy, na jaki wogóle Niemcy stać.

Z Lipska wyjeżdża do Berlina osobna wycieczka miejscowych Polaków.

Mecz będzie transmitowany przez niemieckie radio, oraz częściowo przez radio polskie.

Specjalna wycieczka wybiera się na mecz również i z Gdańska.

„Deutsche Tageszeitung” w artykule poświęconym wizycie polskiej drużyny piłkarskiej w Berlinie, wyraża zadowolenie z faktu, że porozumienie sportowe polsko-niemieckie następuje równocześnie z porozumieniem politycznym i gospodarczym między obu krajami. Pierwszeństwo nawiązania współpracy sportowej przypada piłkarzom. Po nich przyjdą i inne dziedziny sportowe. Pokój sportowy między Niemcami a Polską — kończy dziennik — został zawarty, miejmy nadzieję, że nie jest to tylko zawieszenie broni.

Skład Niemiec na meczu z Polską. Berlin. Niemiecki związek piłkarski ustalił następujący ostateczny skład Niemiec na mecz z Polską.

Bramka: Jakob (Regensburg).
Obrońca: Haringer (Monachjum) i Krauze (Hertha Berlin).
Pomoc: Janes, Bender (obaj z Fortuny



NAGRODA V. Nr. 36. Droga w cieniu. (Urbańska — Bydgoszcz).

bę rozumnej reklamy. Wśród przeszło 2000 zdjęć większość wykonana została na płytach, błonach i papierach „Alfy”, świadcząc, że polskie przybory fotograficzne nie tylko dorównują, ale nieraz przewyższają wyroby zagraniczne.

Zwycięzcom konkursu, którzy otrzymują nagrody w towarze od fabryki „Alfa” nagrody wyda biuro fabryki w Bydgoszczy ul. Garbary 4. Po nagrody „Dziennika Bydgoskiego” prosimy zwrócić się do dyrekcji Wydawnictwa, Pознаńska 12-14. Składając zwycięzcom serdeczne gratulacje, musimy jednocześnie podziękować wszystkim, którzy w konkursie wzięli udział zarówno fotografom, jak i uczestnikom głosowania.

Tym, którym dzisiaj nie udało się zdobyć nagród, życzymy powodzenia w następnych konkursach „Dziennika Bydgoskiego”, które — wnioskuje z ostatniego konkursu — cieszą się prawdzi-

wem powodzeniem wśród ogółu czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

*

Chcąc choć w części wynagrodzić trud powzięty przez ogół Czytelników, Wydawnictwo nasze postanowiło rozdzielić między uczestników głosowania trzy nagrody.

Tym razem los okazał się przychylny dla prowincji.

Kwartalną prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego” otrzymują:

- 1) Kazimierz Lewandowski, Przydwóz, poczta Płużnica, pow. Wąbrzeźno.
- 2) Leopold Manz, Bydgoszcz, Zduny nr. 2, m. 5.
- 3) Leon Graczyk, Padniewo, poczta i powiat Mogilno.

PIJ CIE WINA
KRAJOWE

TYLKO

GWARANTOWANE
ZNAKIEM ZWIĄTKOWYM

z Duesseldorju) i Appel (BSV 92).

Atak: Leher (Schwaben Augsburg), Lachner (Monachjum 60), Hohman, Rasselberg (obaj z VFL Benrath) i Kobierski (Fortuna Duesseldorf).

Rezerwowi jeszcze nie są wyznaczeni, pewny jest tylko rezerwowi bramkarz Richl z Szpandawy.

Sędzią zawodów będzie Szwed Otto Ohlssen.

Wynik meczu podamy w niedzielę już o godzinie 5 po poł., wywieszając go w obydwu naszych witrynach (Dworcowa i Poznanska). Obszerne sprawozdanie naszego korespondenta umieścimy w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym”.

KOSUCIŃSKI JEDZIE DO WIEDNIA.

Janusz Kusociński, jak ustalono, jedzie ostatecznie na kurację do Wiednia dnia 2 grudnia. Wraz z Kusocińskim wyjeżdża jego lekarz dr. Przeworski.

Zaznaczyć tu musimy, że na podróż tą złożyli się wszyscy entuzjaści sportu, a szczególnie Kusocińskiego, odpowiadając na apel „Przeglądu Sportowego” groszowymi składkami. Czy Wiedeń „Kusemu” posłuży — zobaczymy.

PORAŻKA HOKEISTÓW NIEMIECKICH.

Paryż. Reprezentacja Paryża w hokeju na lodzie pokonała reprezentację niemiecką, wzmocnioną o Kanadyjczyka Heximera 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

Przypominamy, że ta sama drużyna poniosła klęskę z Czechami.

CHOCOLATE ULEGL K. O.

Byli bokserki mistrz świata w wadze piórkowej, Kid Chocolate, przegrał przez k. o. do Tony Canzoneri, b. mistrza świata w wadze lekkiej. Murzyn pokonany został już w drugiej rundzie.

SZWAJCARJA — HISZPANJA 1:1.

Barcelona. Hokejowa reprezentacja Szwajcarii grała na remis (1:1) z reprezentacją Hiszpanji.

